Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 170 (2623) — **Warszawa, Poniedziałek 22 Czerwca 1925 r.** — **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Wczorajszy Dzień Kobiet w Warszawie

Znakomicie zorganizowana przez Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. — uroczysta manifestacja nie zawiodła organizatorek. Tow. nasze przez ostatnich kilka tygodni pracowały z podziwu godnym wysiłkiem, z zapałem i poświęceniem, aby spopularyzować „Dzień Kobiet" i w najdrobniejszych szczegółach przygotować manifestację. Wezwanie naszej organizacji znalazło żywy oddźwięk wśród kobiet pracujących Warszawy. To też w wielkiej liczbie stanęły one do apelu, aby zaświadczyć, że czerwony, P. P. S-owski „Dzień Kobiet" uznają za *swój* Dzień. Stwierdzić należy, że towarzysze zorganizowani nieśli ochoczą i dzielną pomoc towarzyszkom, starając się, aby manifestacja wypadła jaknajokazalej. Energiczna, dobrze obmyślana i przeprowadzona organizacja uroczystości sprawiła, że wszystko odbyło się we wzorowym porządku i z rzadką punktualnością.

Przemówienia wybitnych towarzyszek i towarzyszów, wspaniały program artystyczny Akademji, pochody uliczne, zabawy dziecięce — wszystko złożyło się na całość imponującą, która stanowić będzie piękną kartę w rozwoju naszego ruchu.

Akademja w Muzeum Przem. i Rolnictwa

Godz. 11-ta przed poł. sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wypełniona szczelnie, ledwie pomieścić może wciąż napływające masy towarzyszek. Nie brak też i towarzyszy. Na estradzie czerwienią się sztandary. Przy stole prezydjalnym na honorowem miejscu zasiada Nestor socjalizmu polskiego, tow. senator Limanowski. Akademji przewodniczy tow. dr. Budzińska - Tylicka, radna miejska. Prócz niej w prezydjum zasiadają tow. tow. Fidzińska, Gerlachowa, Berezińska, Szewczykowa, Alberti, Dzierżanowski, Dąbrowski, Fidziński.

Pierwsza głos zabiera tow. dr. Budzińska - Tylicka. Rząd ludowy tow. Moraczewskiego dał kobietom prawo wyborcze do Sejmu i do samorządu. Kobiety jednak nie umiały z tego prawa skorzystać. Poza ogólnemi klęskami, wynikającemi z kryzysu przemysłowego, z drożyzny, z bezrobocia, kobiety pracujące mają swoje jeszcze bolączki. Na nich opiera się gospodarstwo domowe, wychowanie dzieci. Mamy ustawę z dn. 2 lipca 1924 r. o ochronie pracy kobiet, ale ustawa ta będzie martwą, jeżeli same robotnice nie będą pilnowały jej wykonania. Poza ochroną pracy i ochroną macierzyństwa, palącą jest sprawa dzieci nieślubnych. Musi być wprowadzona zasada „poszukiwania ojcostwa", jak to jest w prawodawstwie, obowiązującem w Wielkopolsce i Małopolsce. Kobiety pracujące domagać się muszą równej płacy za równą pracę, powszechnej oświaty, zwalczania prostytucji i alkoholizmu.

Mówczyni kończy przemówienie swoje wezwaniem kobiet do jaknajliczniejszego wstępowania w szeregi P. P. S.

Następnie zabrał głos tow. Perl, który omawiał stosunek socjalizmu do kobiety i kobiety do socjalizmu. Tow. Perl zakończył swoje przemówienie słowami: Kiedy wzniesiony zostanie słoneczny gmach socjalizmu, kobieta — dobra i piękna gospodyni — wejdzie do gmachu tego, by go wdziękiem swym rozjaśnić i rozniecić ognisko, którego ciepłem rozgrzać się będą mogli wszyscy pracujący.

Tow. senator Limanowski maluje rolę kobiety w socjalizmie i charakter jej wpływów. Jak Dąbrówka przyczyniła się do wprowadzenia wiary chrześcijańskiej do Polski, tak kobiety dzisiejsze przyczynią się do szerzenia wiary socjalistycznej.

Część koncertową rozpoczął Chór gazowni odśpiewaniem „Hasła" i „Poloneza Powitalnego", następnie art. teatrów miejskich p. Strońska, wypowiedziała piękny wiersz Jana Lechonia p. t. „Mochnacki", a art. teatru Polskiego p. Balcerkiewiczówna wiersz p .t. „Krzyż zasługi".

Orkiestra mandolinistek gazowni warszawskiej wykonała „Czerwony Sztandar", marsz „Górą sztandary" i walc „W ekstazie". Na zakończenie p. Leokadja Lipińska zaśpiewała „Piosenkę Broni" — Skriabina.

Część artystyczna stała na bardzo wysokim poziomie i robiła głębokie wrażenie. Oklaskom nie było końca. Znakomite produkcje chórów, świetne deklamacje, prześliczny śpiew p. Lipińskiej — składały się na niezwykłą całość artystyczną.

Przemówień tow. Budzińskiej - Tylickiej i tow. Perla słuchano z wielka uwagą i głębokiem przejęciem. Entuzjastycznie witano tow. Limanowskiego.

***

Po przyjęciu rezolucji Akademja skończyła się i zebrani, uformowani w szeregi, ruszyli pochodem, ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" na Rynek Starego Miasta.

Akademja na Pradze

O godz. 11-ej sala Teatru Praskiego zapełniła się szczelnie. Nietylko miejsca wszystkie były zajęte, ale i w przejściach, ba, nawet przed teatrem w otwartych drzwiach stały tłumy, dla których miejsc zabrakło.

Orkiestra zw. zaw. prac. Elektrowni odegrała marsza powitalnego, poczem zagaił Akadeję tow. Łagowski. Na przewodniczącą powołano tow. Zawadzką, na asesorki tow. Adlerównę i tow. Zając.

Poczem głos zabrała tow. Woszczyńska, która w pięknem, pełnem polotu i siły przemówieniu przedstawiła całokształt ruchu socjalistycznego w ścisłym związku ze sprawami kobiet pracujących

Następnie przemawiał radny tow. Szpotański, który wyraził radość, że kobiety pracujące przyłączają się do ruchu socjalistycznego i pracują dla wspólnego dzieła wyzwolenia ludu pracującego z niedoli i nędzy dnia dzisiejszego.

Po deklamacji tow. Mieczyńskiego, dyrektora Teatru Praskiego, przemówił tow. Niwiński. Orkiestra zw. Elektrowni odegrała „Marsyljankę" i „Międzynarodówkę", poczem uchwalono rezolucję, odśpiewano „Czerwony Sztandar" i w podniosłym nastroju ruszono wielkim pochodem w stronę Starego Rynku.

Akademja na Woli.

Obszerny ogród Teatru Powszechnego wraz z widownią, już od godz. 10-tej przedstawiał niezwykły widok. Nieprzerwanym potokiem płynęły rzesze kobiet, przeplatane grupami mężczyzn, by wziąć udział w manifestacji. O godz. 11-tej ilość zgromadzonych była już tak wielka, że wypełniła całkowicie ogród i salę teatralną.

Wspaniałe przemówienia wszechstronnie uświadamiające o znaczeniu „Dnia Kobiet" na tle idei i ruchu socjalistycznego— wygłosili: tow. tow. Łopuska, Barlicki i Jaworowski.

W przerwach między przemówieniami grała nowo zorganizowana orkiestra Koła P. P. S., Warsztatów Mech. tramwajów, a Chór Zw. Robotników miejskich odśpiewał kilka pieśni.

Po przyjęciu rezolucji, ruszono z kilkunastoma sztandarami i orkiestrą ku Staremu Rynkowi.

Na Akademjach przedpołudniowych przyjęto następującą rezolucję:

„Kobiety pracujące na manifestacji w Dniu Kobiet 21 czerwca na rzecz wyzwolenia społecznego pod sztandarem P. P. S. oświadczają z całą klasą robotniczą Polski, że walczą o następujące żądania na dziś:

ubezpieczenie od bezrobocia,
ubezpieczenie wdów i sierot.
zakaz pracy dzieci,
ochrona pracy kobiet,
równa płaca za równą pracę,
ustawa o służbie domowej,
walka z drożyzną,
ochrona macierzyństwa,
żłobki,
opieka nad starcami i kalekami,
budowa tanich mieszkań robotniczych,
bezpłatne nauczanie".

Akademja na Starym Rynku

Kulminacyjnym punktem obchodu była Akademja na Starym Rynku, gdyż tam zgromadziły się wszystkie uczestniczki i uczestnicy. Ogromny Rynek wypełniły tłumy ludzi. Pochodem przybyły manifestujące kobiety z 3 porannych Akademji. Wielką przestrzeń Rynku zaległy malowniczo czerwone sztandary dzielnic P. P. S. i zw. zaw.; sztandary wydziału kobiecego i liczne transparenty z hasłami „Dnia Kobiet". Osobno przybył zw. zaw. dozorców domowych z własną orkiestrą.

Po raz to pierwszy na Starym Rynku — w sercu starej Warszawy — odbywa się wielka demonstracja socjalistyczna. Ciekawie też patrzyły stare kamienice na ten ruch, który wtargnął do Starego Miasta z nowoczesnemi hasłami przebudowy społecznej. Ale manifestacja przybyła nie tylko z surowemi hasłami walki, przybyła też z pięknem, z muzyką, ze sztuką!...

Na Rynku stały 4 wielkie samochody ciężarowe, ozdobione transparentami i obrazami propagandowemi. Na samochodach było pełno dzieciarni ze schronisk Wydziału opieki nad dzieckiem rob. i Ognisk klubów kobiet pracujących.

Tłumy publiczności napływały na Stary Rynek, przyłączając się do zorganizowanych towarzyszek i towarzyszów i zlewając się z nimi w jedno morze nie tylko głów, ale i serc.

Na ogromnem, ozdobionem kwiatami i czerwienią, podjum, rozmieścili się artyści i organizatorzy Akademji. Do prezydjum zaproszono tow. tow. Ciemlicką, Gliszczyńską, Klimową, Zawadzką i Mitrowską. Akademję zagaiła w kilku słowach tow. pos. Praussowa, mówiąc o znaczeniu sztuki dla proletarjatu, który potrafi wdzięcznem sercem odczuć ofiarowane mu piękno.

Następnie orkiestra Opery warszawskiej pod dyrekcją dyr. Rudnickiego, przepięknie odegrała szereg utworów: „Poloneza" Chopina; „Mazura" z opery „Halka"; oberka ludowego „Zawieruchę' Lewandowskiego; „Marsyljankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Chór Gazowni, pod dyrekcją dyr. Jezierskiego, ślicznie odśpiewał utwory: „Hasło", „Polonez powitalny", „Kiedym jechał do dzieweczki", „Madziar" i „Czerwony Sztandar". Artystom urządzono entuzjastyczną owację, w gorących słowach dziękując im za ucztę artystyczną.

Wobec tego, iż deszcz już zaczynał kropić, Akadamję zakończyła wybornem przemówieniem tow. pos. Praussowa, mówiąc o znaczeniu „Dnia Kobiet" i hasłach, jakie kobiety w ten dzień wysuwają. Rozchodzono się powoli wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru". Długo jeszcze na Starym Rynku stały grupy robotników i robotnic, żywo omawiając wrażenia „Dnia Kobiet" i hasła tej manifestacji.

***

Tow. Limanowski, który przez cały czas manifestacji siedział na estradzie, powiedział do jednego z tow.:

— Pamiętacie wierszyk:

'Na Starem Mieście przy wodotrysku
Pułkownik Trepow dostał po pysku.

(Pułkownik Trepow był w 1862 r. policmajstrem w Warszawie i rzeczywiście oberwał „po pysku" podczas demonstracji).

— A teraz my tu urządzany tę uroczystość — dodał wzruszony weteran ruchu powstańczego i socjalistycznego.

Zabawy dziecięce.

O godz. 5-tej odbyła się zabawa dla dziatwy robotniczej w sali Zw. Metalowców. Program artystyczny wykonali uczniowie Szkoły Dramatycznej dyr. Zelwerowicza. Odegrano trzyaktową sztukę „Szelmostwo Skapena!" Udział brali: p.p. *Ciecierski, Iwański, Kamińska, Klimaszewski, Kozłowska, Michalak, Szurszewska, Żeleński, Żurowski.*

Sztukę grano świetnie pod doskonałą reżyserją p. Radulskiego. Trudno opisać radość dziatwy, którą zły los pozbawił wszelkich rozrywek kulturalnych. Łzy radości błyszczały w dziecinnych oczach i puchły małe rączki od długo niemilknących oklasków. Potem starsza młodzież bawiła się do późnego wieczoru.

Druga zabawa dzieci odbyła się w sali *Zw. dozorców domowych*. W programie artystycznym brali udział także uczniowie Szkoły Dramatycznej z p. Zelwerowiczówną na czele p.p.: Gloksin, Kamińska, Kling-

bajnówna, Lusternikówna, Łanosz, Masłowski, Małyniczówna, Niwińska, Wyżykówna. Poza solowemi występami odegrano jeszcze inscenizowane przez p. Buterlewiczówną satyry Rodocia. Dzieci przyjmowały artystów wybuchami radości, a po skończonym programie, który był dla nich tak rzadką ucztą artystyczną, dziękowały artystom długo niemilknącemi oklaskami. Na zabawie przemawiały tow. Praussowa, tow. Woszczyńska i tow. Niwiński.

***

Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. składa gorące podziękowanie artystkom i artystom, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu: p. p. Marji Balcerkiewiczównie, Marji Strońskiej, dyr. Opery p. Rudnickiemu, dyr. orkiestry zw. zaw. Gazowników, tow. Wenclowi, dyr. orkiestry zw. zaw. Elektrowni, tow. Jastrzębskiemu, dyr. Chóru Gazowni „Znicz", dyr. Teatru Praskiego, tow. Mieczyńskiemu, pp. Zelwerowiczównie, Ciecierskiemu, Iwańskiemu, Kamińskiej, Klimaszewskiej, Kozłowskiej, Michalakowi, Szurszewskiej, Żelecińskiemu, Żurowskiemu, Goldksinowi, Klingbajnównie, Łanoszowi - Masłowskiemu, Małyniczównie, Wyżykównie i Niwińskiej.

***

Warsz. Wydz. Kob. składa serdeczne podziękowanie kierowniczce biura i sekretarjatu Komitetu „Dnia Kobiet", tow. Marji Straszewskiej, za jej ofiarną i wytężoną pracę, oraz tow. Michaleckiemu i tow. pracownikom teatralnym za pomoc techniczną.

Klęska bezrobocia w Żyrardowie.

Żyrardów, miasto o charakterze czysto robotniczym, przeżywa obecnie krytyczne chwile. Fabryka, która zatrudniała przed wojną około 10,000 robotników, obecnie zatrudnia około 6,000 i to po 3 — 4 dni w tygodniu. Zarobki w fabryce szalenie niskie (większość robotników zarabia od 12 do 15 zł. tygodniowo).

Oprócz 6,000 tysięcy pół bezrobotnych w mieście, znajduje się około 2000 osób, zupełnie pozbawionych pracy (do tego dochodzą rodziny bezrobotnych).

Bezrobotni od świtu do późnej nocy oblegają Magistrat i Biuro Pośrednictwa Pracy, w nadziei, iż uzyskają jakąkolwiek pracę. Serce się kraje, gdy patrzy się na bosych, oberwanych i wynędzniałych ludzi. Zrozpaczone matki niejednokrotnie pozostawiają zgłodniałe maleństwa w korytarzach Magistratu, nie mając kawałka chleba, by zaspokoić ich głód.

Do tej nędzy przyłącza się głód mieszkaniowy. Niepoprawiane domy walą się jeden za drugim. Wyznaczony przez Magistrat barak zapełnił się doszczętnie. Gdzie się w dalszym ciągu podzieją ludzie wyrugowani z walących się domów niewiadomo.

Rada Miejska i Magistrat robią wszelkie wysiłki, aby przyjść bezrobotnym z pomocą, jednak jest to prawie bezskuteczne, gdyż **brak gotówki nie pozwala uruchomić robót publicznych w szerszym zakresie.**

Przyobiecanej pożyczki, w sumie 750,000 zł., miasto dotychczas nie otrzymało. Otrzymane 100,000 zł. są na wyczerpaniu, tak, że za kilka dni Magistrat zapowiada przerwanie tych robót, które uruchomił.

Dotychczas Magistrat zatrudniał około 180 bezrobotnych, którzy zmieniali się w pracy co 2 tygodnie. Od dnia 20 b. m. ma podobno pozostać w pracy około 70 robotników, a pozostałych czeka znowu nędza.

Z powyższych powodów miasto zamiera, handel ustaje, drobne warsztaty stają i jeżeli szybko nie nastąpi poprawa, można się spodziewać jaknajrozpaczliwszych kroków głodnej i zdenerwowanej ludności.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby rozpoczęcie robót publicznych na szeroką skalę. Żyrardów jest miastem zaniedbanem. Brak kanalizacji, wodociągów, porządnych ulic. Przeprowadzenie tego wszystkiego postawiłoby miasto na wysokim poziomie zdrowotnym i dałoby pracę setkom bezrobotnych, a na to potrzebne są pieniądze.

W dniu 16 b. m. zwiedzał miasto wojewoda p. Sołtan. Do czego doprowadza nędza, świadczy fakt, że zrozpaczone, głodne kobiety rzucały się na ulicach do nóg wojewody, błagając o litość dla siebie i swych dzieci. Następnie p. wojewoda zwiedzał barak, przeznaczony dla bezdomnych.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, z udziałem p. Sołtana. Na posiedzenie zgromadziło się około 2,000 osób. Groźną sytuację w mieście przedstawił prezydent p. Olpiński i wiceprezydent tow. Orlik. P. wojewoda w dłuższem przemówieniu wskazywał na trudności jakie przeżywa Państwo Polskie, oraz obiecał szerokie poparcie dla Żyrardowa. Mamy nadzieję, że p. wojewoda, widząc panującą nędzę, dołoży starań aby dotrzymać obietnic. Byłoby to jedynem wyjściem z rozpaczliwej sytuacji, gdyż w razie niemożności uruchomienia tu robót publicznych na szerszą skalę, Żyrardów może się stać widownią rozpaczliwych zajść.

—::0::—

Drobiazgi koncesyjne.

Słuszność zasady da się udowodnić nie tylko na przykładach rzeczy wielkich, ale nieraz i w zastosowaniu do spraw o charakterze drobnym.

Wydanie przez miasto długoterminowych koncesji jest zawsze szkodliwe dla interesów mieszkańca miasta.

Niemożliwe jest przewidzieć jakie w przeciągu dziesięciolecia nastąpią zmiany w warunkach życia miejskiego. Nikt nie jest w stanie zdać sobie sprawy z możliwości udoskonaleń technicznych, ani z przeobrażeń, jakie mogą nastąpić w sposobie życia.

W chwili gdy się pisze umowę koncesyjną, stronom zdaje się, iż umieściły w niej wszystko, co jest konieczne dla uniknięcia nieporozumień i procesów, a jednak niema żadnego ważniejszego kontraktu koncesyjnego, któryby dobiegł końca w sposób naturalny. Każda koncesja zostaje przed terminem zmodyfikowana wskutek długotrwałych nieporozumień, lub zerwana drogą sądową.

Czasami udaje się miastu wyciągnąć korzyści z niedomówień kontraktu.

Paryż np. zdołał wprowadzić tramwaje pomimo wyraźnie monopolowej koncesji kompanji omnibusów, dzięki temu, że oparł się na ustawie *o drogach żelaznych*.

Częściej jednak z niedomówień kontraktowych wbrew interesom miasta korzystają koncesjonarjusze.

Dotyczy to nietylko wielkich kontraktów zapewniających mieszkańcom miast wodę, światło, lub komunikację, ale w równej mierze umów koncesyjnych mniejszej wagi, które jednak dla życia mieszkańców miast nie są pozbawione znaczenia.

Magistrat st. m. Warszawy w 1892 r. oddał francuskiemu Towarzystwu Szaletów koncesję na budowę i eksploatowanie w Warszawie w ciągu 60 *(sześćdziesięciu!)* lat klozetów publicznych.

Towarzystwo obowiązane było wybudować odrazu 10 szaletów i w dalszym ciągu budować na żądanie Magistratu nowe aż do ogólnej ilości trzydziestu.

Powiększenie liczby szaletów miało nastąpić już w ciągu pierwszych 6 lat trwania kontraktu co oczywiście było zastrzeżone ze względu na interes miasta. Magistrat jednak dopiero po upływie kilkunastu lat zażądał wybudowania *jednego* dodatkowego szaletu przy cmentarzu Powązkowskim. Francuskie Towarzystwo nie wykonało żądania Magistratu, który wystąpił przeciwko towarzystwu sądownie, żądając rozwiązania kontraktu z winy towarzystwa, oddania miastu szaletów i t. p. Sąd opierając się na tem że Towarzystwo było obowiązane nowe szalety wybudować *tylko* w ciągu pierwszych *sześciu* lat trwania umowy, uznał powództwo Magistratu za niedowiedzione i Warszawa w dalszym ciągu musi się kontentować dzisiaj tą samą liczbą szaletów, która była uznana za niezbędną w r. 1892, t. j. 25 lat temu.

Sytuacja w tej chwili jest taka, że Warszawa, zarówno pod względem ilości, jak i rodzaju szaletów (na całym świecie obecnie buduje się klozety podziemne) znajduje się na poziomie małego prowincjonalnego miasteczka Zachodu.

Francuskie Towarzystwo zupełnie wyraźnie uchyla się od budowy nowych szaletów, miasto zaś nic w tej sprawie zrobić nie może, gdyż na zasadzie sześćdziesięcioletniej koncesji Towarzystwo ma wyłączne prawo urządzania klozetów na ulicach, placach i drogach, w ogrodach miejskich, jak również i na gruntach publicznych miejskich.

Logicznie i moralnie istnieją niewątpliwie dostateczne przyczyny by uznać umowę koncesyjną za wygasłą. Towarzystwo Francuskie zalega w opłacie czynszów od 1916 r. Nie może też istnieć prawo wyłączności bez spełniania odpowiadającego temu prawu obowiązku.

Jednakże uznanie tej zasady przez Sąd wymaga drogi uciążliwej i długotrwałej, mamy też dowód iż nie zawsze jest zapewnione. Tymczasem, jeśli do porozumienia z francuskim Towarzystwem nie dojdzie, lub umowa nie będzie rozwiązana drogą sądową, ludność Warszawy jeszcze przez 25 lat nie otrzyma odpowiedniej ilości właściwie urządzonych podziemnych klozetów.

Podobna jest historja kiosków w Warszawie.

50 lat już prawie mija, gdy 13 września 1876 r. Magistrat m. Warszawy wydał niejakiemu Brandlowi pozwolenie na urządzenie w mieście kiosków, ogłoszeniowych w których mogły być sprzedawane gazety.

Pozwolenie to przechodziło z rąk do rąk, przyczem właściciele kiosków zupełnie nie przestrzegali warunków, na których została im wydana koncesja.

Stan kiosków zrujnowanych wskutek długotrwałego użytku i nigdy nie odnawianych, jest taki, że nie powinny one znajdować się na ulicach miasta.

Teoretycznie Magistrat ma prawo żądać usunięcia kiosków i czyni to już od 1919 r., ale napróżno.

Od sześciu lat toczą się pertraktacje i sprawy sądowe. Wreszcie sąd nakazał usunięcie kiosków od lipca 1925 r. Ale dzierżawca zamierza podać kasację i prosić sąd o wstrzymanie wykonania wyroku. Znów więc minąć mogą lata nim miasto bezwarunkowo związane z koncesjonarjuszem będzie w stanie w sposób właściwy załatwić sprawę kiosków ulicznych.

Te dwa przykłady koncesji mniejszego znaczenia są dostatecznem potwierdzeniem słuszności zasady podanej na początku niniejszego artykułu: *Każda długoterminowa koncesja jest szkodliwa dla interesów miasta i jego mieszkańców.*

Teodor Toeplitz.

Wycieczka T. U. R.

III. WIEDEŃ

(Dokończenie).

Wiele, wiele widzieliśmy ciekawych rzeczy. Nasi „municypaliści" wycieczkowi (pracownicy gminni) z Płocka, Warszawy i t. d. skrzętnie rozpytują i zapisują wszystko, co jest związane z polityką gminną. Delegacja borysławska podzieliła w swych szeregach tematy i każdy zbiera odnośne materjały dla późniejszych własnych referatów w Borysławiu.

Odwiedziliśmy gmach poselstwa polskiego na Rennwegu i złożyliśmy (my, prezydjum TUR'a) wizytę p. posłowi Kowalskiemu oraz radcy p. Romerowi.

Sympatyczny wieczór spędziliśmy wśród polskich towarzyszów z wiedeńskiej „Siły", którzy specjalnymi autobusami sprowadzili nas wszystkich do jednej z sal wiedeńskich. Gospodarzy zebrało się kilkudziesięciu. Przygotowane transparenty czerwonemi literami witały TUR-owców. Poselstwo reprezentowali p. radca Romer i p. konsul Dzieślewski. Tow. Gomułka powitał nas ze sceny serdecznemi słowy; chór „Siły" witał nas pieśniami robotniczemi; wygłoszono szereg wierszy powitalnych, wyrażających radość z powodu przybycia gości z Polski. Od nas przemawiali tow. Kopciński, Piotrowski i ja. W pogawędce spędziliśmy godzinkę wśród rodaków - gospodarzy. A na zakończenie zagrzmiała na chwilę skoczna muzyczka i nasza młodzież wraz z gospodarzami i gospodyniami puściła się w tany. Nie tylko zresztą młodzież. Nasz najmłodszy duchem wycieczkowicz, senator Kopciński fruwa w mazurze w pierwszej parze z jedną z naszych sympatycznych towarzyszek wycieczkowych.

Niedługo jednak trwały te błogie chwile fruwające. „Regulamin" bowiem każe wstawać wcześnie.

Wiedeński nasz pobyt miał charakter czysto - oświatowy w przeciwieństwie do Śląska i Pragi, gdzie wyraźnie brzmiały także akcenty polityczne. Ale i tu zabrzmiała w końcu nuta polityczna.

Na jeden z naszych obiadów w „Continentalu" przybył wódz austrjackiej S. D. tow. O. Bauer i powitał nas bardzo serdecznem przemówieniem. Przypomniał walki wspólne z Daszyńskim i Diamandem i zakończył:

— Powiedzcie, gdy wrócicie, robotnikom polskim, iż Austrja i jej proletarjat znajdują się w ciężkiem położeniu. Liczą na robotników innych krajów, a w tej liczbie na robotnika polskiego, na tę P. P. S., której rewolucyjny idealizm tak wysoko cenimy!

Wszystkiego jednak nie opiszę, cośmy przeżyli na wycieczce i czegośmy się nauczyli. Zbliża się, niestety, chwila wyjazdu. Ostatnie popołudnie przed wyjazdem, niedziela, Spędzamy te ostatnie godziny wesoło, bez troski w Praterze. Wycieczka grupami rozsypała się po karuzelkach i różnych bałaganach. Tłumy publiczki oblegają dość prymitywne „atrakcje". Nasza młodzież się bawi; zresztą bawią się wszyscy!

Ostatnia kolacja. Kilka jeszcze przemówień — podziękowania dla tow. wiedeńskich z Wydziału i z „Siły"; kilka słów uznania dla kierowników; zachęta do zorganizowania podobnej wycieczki w przyszłym roku.

Już odjazd z Ostbanhofu naszym warszawskim rodzinnym wagonem. „Czerwonym" żegnamy się z wiedeńskimi towarzyszami.

Tak, dobrze było... Sekcje stopiły się w jedną zgodną całość, w jedną rodzinę. Niema już ani śladu uszczypliwości dzielnicowych. W Dziedzicach serdecznie żegnamy towarzyszów małopolskich:

„Tym ze Lwowa i z Krakowa,
Z Borysławia i Tarnowa,
Wszystkim sława, wszystkim sława,
Wszystkim razem cześć!"

— Niech żyje czwarta Sekcja!
— Niech żyje Warszawa!

Zbliżamy się do Warszawy.

Parę słów naprawdę poważnych. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż wycieczka nasza miała *duże znaczenie*. Przedewszystkiem *oświatowe*, gdyż poznaliśmy zagraniczne metody pracy. Dalej *polityczne*, gdyż ożywiliśmy polską mniejszość w Czechosłowacji, zbliżyliśmy polską partję z czeskimi i austrjackimi tow. Dalej jeszcze *propagandowe*. Wreszcie — *moralne*, gdyż podniosła na duchu gromadę TUR-ową i zespoliła ją w jedną rodzinę.

K. Czapiński.

W czwartek, dn. 25 b. m. odbędzie się kwesta na rzecz schroniska dla sierot robotniczych Rob. Wydziału Wychowania dziecka i opieki nad niem, przy ul. Nowosieleckiej, oraz na szkołę pracy Tow. zwolenników szkoły samorozwojowej.

Rob. Wydział Wychowania Dziecka uprasza o jaknajliczniejsze datki.

Perfidja stow. lekarzy w Brześciu nad Bugiem

Długo oczekiwana przez robotników Brześcia nad Bugiem Kasa Chorych została uruchomiona nareszcie 2-go czerwca i na wstępie już przechodzi zatarg ze Stowarzyszeniem lekarzy brzeskich.

Zarząd Stow. lekarzy, nie mogąc się przeciwstawić powstaniu Kasy Chorych, postanowił całkowicie ją sobie podporządkować „Wybrano" więc z pomiędzy siebie naczelnego lekarza Kasy, „ustalono" ilu lekarzy ma w Kasie pracować i t. d. i zażądano zatwierdzenia swych uchwał przez Kasę Chorych. Komisarz Raniowski organizujący Kasę z ramienia M. P. i O. S. nie przyjął warunków, które równałyby się przekazaniu Zarządu Kasy „sowietowi lekarzy" i ogłosił konkurs na naczelnego lekarza.

Rozpisanie konkursu i stanowisko miejscowej prasy, składające winę przewlekania otwarcia Kasy Chorych na Stowarzyszenie lekarzy, skłoniło Zarząd Stow. do cofnięcia hasła: „cała władza w Kasie sowietowi lekarzy". Po nawiązaniu powtórnych pertraktacji Stow. podpisało umowę, w której pozostawia prawo angażowania naczelnego lekarza według wyboru komisarza z pośród członków Stow. lekarzy, innych zaś lekarzy w porozumieniu z Zarządem Stow. lekarzy.

Podpisanie jednak tej treści umowy okazało się tylko wybiegiem ze strony Stow. lekarzy. Skoro bowiem komisarz Raniowski zaangażował na naczelnego lekarza członka miejscowego Stow. lekarzy, d-ra Geislera, a nie upatrzonego przez Zarząd d-ra M. Zarząd Stow. lekarzy ogłosił bojkot Kasy Chorych, oświadczając że z dr. Geislerem lekarze brzescy pracować nie chcą.

Zaznaczyć należy, iż dr. Geisler cieszył się widocznie dotychczas zaufaniem ze strony kolegów, skoro piastuje godność członka sądu Izby lekarskiej na województwo Poleskie i Lubelskie i godność prezesa miejscowego Tow. ochrony zdrowia, a nawet był polecony pierwotnie przez członków Zarządu Stow. lek. komisarzowi Raniowskiemu jako zdolny organizator.

Na wiecu publicznym w sprawie Kasy Chorych dnia 11 czerwca tow. poseł Uziembło odsłonił rąbek tajemnicy tej intrygi. Oto jeden z członków Zarządu Stow. lek. ma aparat Roentgena i bierze za prześwietlenie po 50 zł., podczas gdy Tow. ochrony zdrowia ma również aparat Roentgena i liczy Kasie Chorych za prześwietlenie po 5 zł. Warunek który Zarząd Stow. lek. postawił dodatkowo, aby Kasa Chorych w Brześciu nie zawierała umowy na prześwietlenia przed zaangażowaniem naczelnego lekarza, według życzenia Zarządu Stow. lekarzy, dowodzi, iż chodzi tu o robienie interesów na Kasie Chorych, a nie o sprawy zawodowe lekarzy.

Zdawałoby się, że w te sprawy wkroczyć winna Izba lekarska i napiętnować taktykę kierowników Stow., jako uwłaczającą godności ogółu lekarzy. Dotychczas jednak rzecz się ma odwrotnie, bo Stow. lekarzy w Brześciu skierowało sprawę do Izby lekarskiej przeciw dr. Geislerowi o złamanie „solidarności"...

Na wiecu publicznym została przyjęta jednogłośnie rezolucja, potępająca Zarząd Stow. lek. i wyrażająca uznanie tym kilku lekarzom, którzy, nie zważając na dyktaturę Zarządu swego Stow., w poczuciu obowiązku obywatelskiego przyszli z pomocą Kasie Chorych.

Czy władze administracyjne i prokuratorskie tak pochopne do interwencji względem związków zawodowych i w zatargach pracy z kapitałem, mając do czynienia z wystąpieniem nielegalnem Stow. lek. przeciwko statutowi Kasy Chorych i ustawie państwowej — nie uważają za stosowne interwenjować w tej sprawie?

Dzika parcelacja.

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych:

Przy parcelacji folw. Lignowa, pow. gniewski, Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, wbrew ustawie o wykonaniu reformy rolnej, nie dał możności robotnikom nabycia parceli na ulgowych warunkach. Ponieważ zaś nie posiadali oni odpowiedniej ilości gotówki, by nabyć parcele na warunkach ogólnych, przeto 9 rodzin robotników rolnych (w tem 3 wdowy z małemi dziećmi, których mężowie zmarli w tym majątku), pozostało bez pracy i bez warsztatu.

Wbrew art. 26 umowy zbiorowej na rok 1924/5 i wbrew ustawie zapomogowej na wypadek śmierci, wdowy te nie otrzymują należnych im świadczeń

Nadto Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Poznaniu, imieniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego, wystąpiła do Sądu Powiatowego w Gnieźnie o przymusowe wysiedlenie z mieszkań byłych robotników rolnych.

Rozprawa sądowa wyznaczona została ostatecznie na dzień 10 lipca b. r.

Robotnicy z Lignowy, wobec groźby usunięcia z mieszkania pod gołe niebo, zwrócili się do wójta gm. Lignowy, by, zgodnie z obowiązującemi przepisami, dostarczył im jakiegokolwiek mieszkania. Wójt jednak odmówił, oświadczając, że sprawa ta nic go nie obchodzi.

Zaznaczyć należy, że trzech robotników: Sójka Jan, Głowacki i Jeżewski posiadają umowy piśmienne z nabywcami parcel, jako ich lokatorzy, a wdowa Majka mieszka na prawach normalnej lokatorki. Prokuratorja domaga się usunięcia z mieszkań wszystkich robotników rolnych, nie wyłączając wyżej wymienionych.

Taka parcelacja majątków nie ma nic wspólnego z reformą rolną, a jest zwykłą dziką parcelacją.

Min. Reform Rolnych winno spowodować, aby robotnicy rolni z Lignowy mieli prawo zamieszkiwać w zajmowanych dotychczas mieszkaniach do czasu przyznania im parcel na ulgowych warunkach w jakimkolwiek innym folwarku, parcelowanym przez Rząd, względnie sprzedawanym przez Komitet Likwidacyjny w Poznaniu.

::o::

Kongres rolniczy.

(PAT). Wczoraj o godz. 11.30 w sali Filharmonji nastąpiło otwarcie 12-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego. Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele komitetu organizacyjnego międzynarodowej komisji rolniczej członkowie Prezydjum Kongresu oraz przewodniczący komisji

O godz. 11 m. 25 przybył p. Prezydent Rzplitej. Na sali obrad byli obecni oprócz członków Kongresu przedstawiciele rządu z min. Janickim na czele, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele sfer rolniczych, władz miejskich i t p.

Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej p. de Vogue, witając prezydenta Rzplitej, ministra Janickiego i uczestników Kongresu. Po przemówieniu p. de Vogue, ukonstytuowało się prezydjum Kongresu w następujący sposób:

Honorowe Prezydjum Kongresu: min. Rolnictwa Janicki i p. de Vogue — jako prezesi, oraz ministrowie Büchinger (Austrja) i Hodża (Czecho-Słowacja) — jako członkowie Prezydjum.

Prezydjum Kongresu: Prezes p. Fudakowski, wiceprezesi — Maenhaut (Belgja), Peçanha (Brazylja), Arnstedt (Danja), Hobson (Stany Zjednoczone), Masse (Francja), Sir D. Hall (Wielka Brytanja), Collot de Escury (Hollandja), Vittorio Alpe (Włochy), Wasco Quevedo (Portugalja), Jonesco-Sesesti (Rumunja), Laur (Szwajcarja), Prokupek (Czechosłowacja) Van Rijn (przedstawiciel międzynarodowego Instytutu Rolniczego).

Sekretarze generalni: Lutosławski i Niedziełski.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum p. min Janicki powitał w swem przemówieniu Pana Prezydenta Rzplitej i uczestników Kongresu.

Następnie prezes Fudakowski udzielił głosu min. rolnictwa Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, p. Hodżi, który powitał Kongres w imieniu swego rządu i organizacji rolniczych czecho-słowackich Przemówienie powitalne w imieniu rządu austrjackiego wygłosił min. rolnictwa Austrji p. Büchinger.

Następnie powitał okngres w imieniu Rady m stoł. Warszawy sen. Baliński, poczem p Fudakowski, po dłuższem przemówieniu zamknął obrady posiedzenia inauguracyjnego Kongresu.

Następnie Kongres przyjął na propozycję prezesa Fudakowskiego listę członków Prezydjum 6-u sekcji Kongresu.

W godzinach między 4 a 6 popoł. uczestnicy XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie udali się na wyścigi konne. Komitet wyścigów wydał na cześć gości podwieczorek.

O godzinie 5-tej popoł. prezydjum XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego zostało przyjęte w Belwederze przez p. Prezydenta Rzplitej.

O godzinie 6-tej odbyły się w gmachu Szkoły Podchorążych posiedzenia inauguracyjne sekcji kongresowych

O godz. 9 w. na cześć uczestników Kongresu p Prezydent Rzplitej wydał bankiet w pałacu Łazienkowskim.

***

Ogólna liczba przybyłych dotychczas delegatów rządów i organizacji rolniczych zagranicznych na XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie dochodzi do 200

::o::

Wielki wiec kolejarzy.

W czwartek dn. 25 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się WIELKI WIEC KOLEJARZY. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Kuryłowicz, Moraczewski i Ziemięcki, oraz tow. Odrobina.

Akademja na cześć posłów socjalistycznych z Francji.

W piątek dn. 26 b. m. o godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się Akademja na cześć posłów socjalistycznych z Francji. Przemawiać będą posłowie francuscy oraz tow. tow. posłowie: N. Barlicki, R. Jaworowski, M. Niedziałkowski i F. Perl. Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4) od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

O wyborze zawodu lekarza, przyrodnika i rolnika.

Dalszy ciąg odczytów dla abiturjentów w auli uniwersyteckiej, urządzanych staraniem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, składał się z odczytu prof. Radlińskiego, który mówił o zawodzie lekarza i rektora J. Sosnowskiego, który przedstawił zawód przyrodnika i rolnika.

Mówiąc o zawodzie lekarskim, który dziś szczególniej w dawnym zaborze rosyjskim przechodzi ciężki kryzys materjalny, należy zaznaczyć, że i samo wykształcenie lekarza wymaga długiego okresu studjów, przekraczających dzisiaj lat 7 i 8. Młodzież niezamożna będzie miała ciężkie rozczarowania, o ile pójdzie w tym kierunku bez specjalnego zamiłowania, jedynie dla zysków materjalnych. Niewątpliwie dobry stan sił fizycznych i umysłowych, dobry wzrok, słuch, zdolność rzutkiego wyprowadzania wniosków na zasadzie zauważonych szczegółów, które dziś wymagają długiego i skomplikowanego badania laboratoryjnego, prześwietlań i t. d., są konieczne dla lekarza. Lecz ponad wszystko musi to być człowiek o sercu altruistycznem Słuszność miał prof. Radliński, który zaznaczył, iż są 2 rodzaje zawodów inteligenckich: t. zw. zawody manipulacyjne, biurowe, urzędnicze i t. zw. wolne, łączące się wybitnie z indywidualnem zadowoleniem pracującego. Ta pewna ironja w stosunku do anonimowej pracy nieraz wybitnych urzędników — tłumaczy się dzisiejszym skrępowaniem urzędnika administracyjnego przepisami i przedewszystkiem hierarchizmem, niwelującym wszelką indywidualność.

Rozpoczynając omawianie zawodu lekarskiego, prof. Radliński zaznaczył ewolucję, która dąży do upaństwowienia ew. uspołecznienia pracy lekarskiej. Kasy Chorych i szpitalnictwo niedługo pochłoną praktykę prywatną Trzeba być przygotowanym na ciężkie lata początkowej pracy lekarskiej. Tylko czujący w sobie zamiłowanie do opieki nad chorym, tylko ci, którzy w pierwszych latach studjów zrozumieją, iż ciężki obowiązek i olbrzymią pracę bez nadziei złotych zysków biorą na siebie, powinni iść do tego zawodu. Uspołecznienie pracy lekarskiej ułatwi leczenie jednakowe biednych i bogatych. Oczywiście na to potrzeba zarówno podniesienia poziomu szpitalnictwa, jak i odpowiedniej organizacji Kas Chorych.

Rektor prof. Sosnowski omawiał zawód przyrodnika i rolnika. Szeroko ująwszy zagadnienie, mówca podkreślił, że zawód przyrodnika może być 1) oderwany — naukowy, 2) stosowany. Do stosowanych zawodów przyrodniczych należy zawód lekarza i rolnika. Rozpatrując podług grup zawód przyrodnika prof. Sosnowski zaznaczył, że astronomja, fizyka a następnie chemja, fizjologja, mineralogja wymagają gruntownego przygotowania matematycznego Nawet stosowane działy, jak leśnictwo i rolnictwo, wymagają dużej wiedzy matematycznej i nie podoła tym zawodom ten, kto gruntownie nie zna matematyki. Inne działy nauk przyrodniczych również coraz bardziej stają się ścisłe i dla nich niedługo nominowanie matematyczne będzie nieodłączną potrzebą. Rolnictwo dawniej było zawodem dziedziczonym po ojcach; dziś staje się takim samym fachem, jak i inne zawody. Wiedza przyrodnicza, chemja rolna, gleboznawstwo, wszystko to może uczynić glebę zdolną do wyżywienia ludności, która szybko przyrasta. Przestrzeń naszej ziemi nie powiększa się, zatem tylko podniesienie jakości gruntów może rozwiązać zagadnienie przeludnienia.

TELEGRAMY

Sprawa bezpieczeństwa

Paryż, 21 czerwca. (PAT.). „Petit Parisien" donosi, iż charge d'affaires angielski w Berlinie w rozmowie z ministrem Stresemannem oświadczył, iż rząd angielski przywiązuje wielkie znaczenie do idei, wyrażonych w odpowiedzi francuskiej, i uważa je za najlepszy punkt wyjścia dla rokowań pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi w sprawie bezpieczeństwa.

KONFERENCJA PREMIERÓW KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.). Pisma donoszą, iż wspólna konferencja premierów krajów związkowych z rządem Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego zostanie zwołana w sprawie przyszłego tygodnia.

Zaburzenia w Chinach

Szanghaj, 21 czerwca. (PAT.). W Chong-Tingu sytuacja uległa pewnej poprawie. Strajkujący napadli na kulisów, ładujących węgiel na statek. Jeden z kulistów zatonął.

Hong-Kong, 21 czerwca. (PAT.). Wobec pogorszenia sytuacji przystąpiono tu do mobilizacji ochotników.

Hong-Kong, 21 czerwca. (PAT.). Konduktorzy tramwajowi oraz służba domowa europejczyków przystąpili do strajku.

Szanghaj, 21 czerwca. (PAT). Mimo podjęcia pracy w bankach i sklepach, ruch za bojkotem towarów angielskich i wogóle cudzoziemskich nie osłabł. Studenci nakłaniają chińczyków, zatrudnionych w fabrykach japońskich do porzucenia warsztatów pracy. Ci, którzy nie usłuchali wezwania, zostali następnie przez studentów poturbowani i zatrzymani. Wypuszczono ich za kaucją i po złożeniu obietnicy, że do pracy swej nie wrócą. W Pekinie panuje spokój.

Walki w Marokko

Fez, 21 czerwca. (PAT). Szczęśliwie przeprowadzone operacje pozwoliły na dokonanie reorganizacji posterunku Aiumatouf, przyczem oddziały powstańcze odepchnięte zostały na północ. Oswobodzenie posterunków francuskich, znajdujących się na północ od Ouerzan odbyło się bez większych trudności. Na obszarach, znajdujących się w promieniu działania naszych grup ruchomych, kilka wsi stwierdziło swe posłuszeństwo wobec władz francuskich, zaś niektóre oddziały powstańcze rozpoczęły rokowania.

Paryż, 21 czerwca. (PAT.). „Le Journal" donosi z Madrytu, iż niektórzy naczelnicy plemienia Dżebala zakomunikowali Muthamedowi, bratu Abd-el-Krima, iż wobec całkowicie zmienionej sytuacji w związku z porozumieniem francusko-hiszpańskiem, nie będą odtąd walczyli poza terytorjum swych szczepów. Muthamed uprowadził ich, według tychże doniesień, do Ajdiru, gdzie Abd-el-Krim kazał im poobcinać uszy.

Sprawa marokańska we Francji

WYNIKI REWIZJI U DEPUTOWANEGO KOMUNISTYCZNEGO DORIOTA.

Paryż, 21 czerwca. (PAT). „Matin" podaje, iż podczas rewizji u deputowanego komunistycznego Doriota miano znaleźć wypracowany przez wojskowych doradców Abd-el-Krima plan akcji przeciwko francuskiemu Marokko. Plan ten jednak nie został wprowadzony w życie.

Międzynarodowy Kongres Kolejowy

Londyn, 21 czerwca. (PAT). Jutro nastąpi tu otwarcie międzynarodowego kongresu kolejowego.

Przed strajkiem w Belgji.

Bruksela, 21 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą, iż na nadzwyczajnym kongresie metalurgistów postanowiono, iż robotnicy wszystkich zakładów, w których przewidziana jest redukcja płac, porzucą pracę z dn. 1.VII.

Ekspedycja podbiegunowa Mac Millana

Londyn, 21 czerwca. (PAT.). Z Nowego Jorku donoszą: Ekspedycja Mac Millana, mająca na celu zbadanie okolic podbiegunowych, wyruszyła wczoraj w drogę. Mac Millan otrzymał upoważnienie do zatknięcia flagi amerykańskiej na nowo odkrytych terytorjach.

Taryfa celna w Niemczech

Berlin, 21 czerwca. (PAT). Pisma dzisiejsze donoszą, że z powodu trudności, z jakiemi na terenie parlamentarnym spotkał się rządowy projekt taryfy celnej, rząd Rzeszy zamierza przedstawić obecnie ów projekt parlamentowi tylko w pierwszem czytaniu i odroczyć z początkiem lipca dalsze debaty nad tą sprawą. Parlament zostałby następnie zwołany w drugiej połowie sierpnia w przewidywaniu, że uchwali taryfę celną ostatecznie przed pierwszym września r. b.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W poniedziałek, dn. 22 b. m.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. o godz 5 wiecz. punktualnie, w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej Egzekutywy W. O K. R. P. P. S. Proszeni są wszyscy członkowie Egzekutywy o punktualne przybycie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 23 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Ruch zawodowy.

NADZWYCZAJNY ZJAZD ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 28 czerwca r. b. o godz. 10 rano Prezydjum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Polsce zwołuje **Nadzwyczajny Zjazd Zw. Zaw. Doz. Domowych** w lokalu Centrali, Leszno 48 z następującym porządkiem dziennym:

1) **Sprawozdanie kasowe i organizacyjne.**
2) **Zmiana statutu i połączenie Centrali Krakowskiej.**
3) **Zrzeczenie się mandatu prezesa Zarządu Głównego i wybór nowego.**
4) **Wolne wnioski.**

Zawiadamiamy oddziały: Sosnowiec, Będzin, Częstochowa, Grodno, Grójec, Łódź, Noworadomsk, Piotrków, Rypin, Radom, Siedlce, Sochaczew, Lipno i Wolno aby przeprowadziły wybory na Zjazd według statutu.

Przypominamy, że koszty podróży oraz djety według uchwały Zjazdu z dnia 7—8 grudnia 1924 r. Centrala pokrywa dla jednego tylko delegata, dalszych delegatów pokrywają Oddziały.

Równocześnie prosimy Zarząd Centralnego Związku Zawodowego Dozorców Domowych i służby domowej w Krakowie o delegowanie swych przedstawicieli.

Za Zarząd Główny
Prezes: **E. Dąbrowski.**
Sekretarz: **J. Lipiński.**

Wielki wiec pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia. Warszawska Rada Okręgowa Pracowników Umysłowych wespół z przedstawicielami bezrobotnych, w związku z przerwaniem wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym i odrzucenia noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, postanowiła zwołać wielki wiec

na czwartek, dnia 25 b. m., na godz. 5 i pół po południu do Związku Handlowców, Sienna 16.

Wielkie zgromadzenie kelnerów odbędzie się w dniu 23 b. m. (t. j. z wtorku na środę) o godz. 1-ej w nocy w sali Kina „Apollo" przy ul. Marszałkowskiej 106.

Porządek obrad: 1) Sprawa fraków, 2) Połączenie, 3) Sprawy organizacyjne.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

Szkoła Wakacyjna T. U. R. Słuchacze Szkoły Wakacyjnej T. U. R. winni zebrać się dnia 22-go czerwca (poniedziałek) o g. 11 przed południem w lokalu Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warecka 7), skąd nastąpi wspólny wyjazd do Anina.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. W poniedziałek, 22 b. m. o godz. 9 w. w T. U. R. (Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Młodzieży.

Ruch spółdzielczy.

Wycieczka Spółdzielców do Liskowa.

Z okazji wystawy „Wieś Polska w Liskowie" organizuje się dnia 28 b. m. Wycieczka Spółdzielców Warszawskich do Liskowa. Celem wycieczki jest zwiedzenie działu spółdzielczego, oraz całej wystawy urządzonej staraniem głośnej w całej Polsce wsi Lisków. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział spółdzielców. Odjazd w sobotę dnia 27 b. m. z Dworca Głównego o godz. 9.40 wieczór. Cena biletu III klasy do Opatówka zł. 11.60. Przejazd autem z Opatówka do Liskowa zł. 1.80 gr. Cena biletu powrotnego III klasy zł. 3.87. Utrzymanie na miejscu od 2 zł. na dzień. Noclegi na miejscu zapewnione. Powrót w poniedziałek 29 b. m.

Życzący wziąć udział w wycieczce winni zawiadomić najmniej na 3 dni wcześniej Wydział Społeczno - Wychowawczy W. S. S. S. Grzybowska 51, tel. 41-94 od godz. 9 do 3 po poł. W dzień odjazdu zgłaszać się do organizatora z chorągiewką spółdzielczą od godz. 7.30 przed odejściem pociągu na Dworcu Głównym.

——::ooo::——

KRONIKA.

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°, najniższa 10°. W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano 10°, najniższa 2°, najwyższa onegdaj 15°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, temperatura mało zmieniona, przelotne deszcze na zachodzie i w środku kraju, słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Promocje doktorskie na wydziale prawa. W Auli Uniwersytetu odbędą się w dniu 25 czerwca r. b. (czwartek), o godz. 1 po poł., uroczyste promocje na doktorów praw: Witolda Wehra, autora pracy p. t. „Prawo zawierania umów międzynarodowych" oraz Cezarego Berezowskiego, autora pracy p. t. „Komisja międzysojusznicza rządu i plebiscytu Górnego Śląska i jej działalność w świetle prawa publicznego". Wstęp na tę uroczystość jest otwarty dla studentów oraz gości.

Rektorat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie komunikuje, że na Ogólnem Zebraniu Profesorów, odbytem w dn. 9 b. m. dokonano wyboru Rektora na 1925/26 rok akademicki; wybrany został prof. Zdzisław **Ludkiewicz.**

Na posiedzeniach Rad Wydziałów Rolniczego, Ogrodniczego i Leśnego odbytych w dn. 15 b. m. dokonano wyborów Dziekanów na r. 1925/26; wybrani zostali:

Dziekan Wydziału Rolniczego — prof. **Lucjan Dobrzański** (ponownie).

Dziekan Wydziału Leśnego — prof. Inż. **Adam Schwartz.**

Dziekan Wydziału Ogrodniczego — prof. **Dr. Michał Korczewski** (ponownie).

Nowa budka tramwajowa. Onegdaj dyrekcja tramwajów miejskich przystąpiła do budowy nowej budki tramwajowej na placu Teatralnym, gdzie jest krańcowa stacja dla tramwajów linji 15, 21 i 23. Budka będzie umieszczona częściowo na skwerku i częściowo na chodniku.

Nowy gmach Kasy Chorych. Przy zbiegu ul. Pańskiej i Marjańskiej budowany jest nowy trzypiętrowy dom nabyty przez Kasę Chorych. Nowy gmach wykończony będzie na jesieni r. b. Parter, I i II piętro przeznaczone będą na ambulatorja dla przychodzących chorych i na aptekę. III piętro — na mieszkania dla służby i innych pracowników Kasy Chorych. Dzielnica Kasy Chorych (Sosnowa nr. 4), mieszcząca się w szczupłych lokalach na parterze, będzie przeniesiona do wspomnianego gmachu.

Numery rowerowe. Urząd przemysłowy magistratu m. st. Warszawy podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w dniu 15 czerwca r. b. upłynął ostateczny termin zamiany numerów rowerowych na 1925 rok.

Budowa cegielni miejskiej. Magistrat m. st. Warszawy na ostatniem swem posiedzeniu postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy cegielni miejskiej na Burakowie kosztem 1.100.000 zł. i w związku z tem powołał specjalny komitet budowy.

Zwiększenie oświetlenia elektrycznego. W myśl porozumienia wydziału technicznego magistratu st. m. Warszawy z Elektrownią Warszawską, dotychczasowe oświetlenie gazowe na moście Kierbedzia i przy pomniku Mickiewicza będzie w najbliższym czasie zastąpione oświetleniem elektrycznem. Most Kierbedzia oświetlony będzie 29 lampami żarowemi.

Asfaltowanie dróg warszawskich. Wydział techniczny magistratu za pośrednictwem ministerjum robót publicznych zamówił w „Societe Generale d'Entreprises" 210 tonn asfaltu zimnego „Colas" po zł. 456.66, czyli ogółem za sumę zł. 95 900, z terminem dostawy do 1 lipca r. b. Asfalt ten ma być użyty do wyłożenia szos w parku Skaryszewskim i ul. Belwederskiej (od ul. Parkowej do szosy fortowej).

WYCIECZKI:

Wycieczka nad Polskie Morze i do Szwajcarji Kaszubskiej. Wydział IX Oświaty i Kultury organizuje trzydniową wycieczkę. Wyjazd dnia 26. Koszt wycieczki zł. 30. Informacje tel. 280-85, od 12 — 2 po poł.

WYPADKI.

Zwłoki dziecka. W domu Nr. 20 przy ul. Dworskiej w dole kloacznym znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej.

Wypadki tramwajowe. Na ul. Marszałkowskiej na wprost domu Nr. 66 dostała się pod przejeżdżający tramwaj linji Nr. 12, dążący w stronę Al. Jerozolimskich, przechodząca przez jezdnię Marja Fumermanowa (Piękna 47). Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie lewej stopy i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Czerniakowskiej w czasie wskakiwania w biegu do tramwaju linji Nr. 2 upadł i doznał ogólnego potłuczenia Dawid Furman, szeregowiec I dywizjonu artylerji konnej. Pogotowie wojskowe przewiozło poszwankowanego do szpitala Ujazdowskiego.

Śmiertelne zatrucie gazem. W mieszkaniu własnym przy ul. Królewskiej Nr. 6 znaleziono trupy małżonków Stanisława i Salomei Goldsztajnów. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie zatrucie gazem świetlnym.

Kradzieże. Z mieszkania Icka Maka przy ul. Wolskiej Nr. 154 skradziono kilka garniturów, bieliznę i dowody osobiste wartości 500 zł.

— Ze sklepu Mieczysława Kaltbauma (Graniczna Nr. 9), skradziono na „szopenfeld" teczkę zawierającą weksle wartości 1000 zł.

Wypadki samochodowe. Dorożka samochodowa Nr. 74 (18024), prowadzona przez kierowcę Stanisława Cieślaka, najechała na rogu ul. Targowej i Kępnej na przechodzącego przez jezdnię Natkę Kronenberga (Zakopowa Nr. 6). Po udzieleniu pomocy w szpitalu Przemienienia Pańskiego, poszwankowanego tymże samochodem przewieziono do domu.

— Na szosie Jabłonna-Buchnik wypadł z jadącego samochodu Wincenty Wieczorkiewicz (Pańska Nr. 60), który doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Poszwankowanego przywieziono na stację „Most", gdzie lekarz udzielił Wieczorkiewiczowi pierwszej pomocy, a następnie przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożary. W domu Nr. 76 przy ul. Marszałkowskiej w piwnicy należącej do dozorcy tegoż domu, Kamila Kornela wynikł pożar. Ogień ugasiła straż ogniowa.

—W domu Nr. 49 przy ul. Królewskiej należącym do Adolfa Librowicza, na strychu wynikł pożar. Na miejsce przybyły I i IV oddziały straży ogniowej, które pożar ugasiły.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o godz. 6.30 staraniem Wydziału Oświaty i Kultury pzy Magistracie m. st. Warszawy, dla młodzieży szkolnej, grane będzie Moniuszkowskie arcydzieło „Straszny Dwór". Jutro „Faust".

Teatr Narodowy. Dziś „Spadkobierca". W piątek premjera sztuki jugosłowiańskiego poety Vojnović'a „Maskarada na poddaszu".

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Polski. Codziennie „Nowi Panowie".

Teatr Mały. Codziennie „Niedojrzały owoc".

Teatr im. Bogusławskiego. Ostatnie trzy dni „Żołnierze Królowej Madagaskaru". Dzisiejsze przedstawienie „Żołnierza" wyjątkowo o godzinie 9-tej wieczorem. Premjera „Śpiewaka własnej niedoli" — sztuki z życia rosyjskich żydów odbędzie się w czwartek.

Teatr im. Fredry. Przez 3 tygodnie teatr nieczynny.

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie o godz. 8 m. 15 wiecz. „Dybuk".

Teatr Nowości. Dziś wznowiona operetka p. t. „Perły Kleopatry".

Teatr Operetka-Wodewil. Dziś i dni następnych „Złodziejska miłość".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Ordynans w zalotach".

Teatr Powszechny. Dziś „Warszawa w nocy".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „A ile mi dasz?".

——::o::——

SPORT.

Mecz Bokserski Varsowia — Skra 3 : 2.

W dniu wczorajszym na boisku Skry odbyły się zawody bokserskie. Z każdego klubu stanęło po czterech bokserów. Dwa spotkania przyniosły zwycięstwo Varsovji, zaś drugie dwa Skrze.

Kolarskie mistrzostwa Warszawy.

W dniu wczorajszym rozegrano na Dynasach XI biegów kolarskich w tem 2 o Mistrzostwo Warszawy na 1000 mtr. i na 50 kilometrów. Pomimo przewidywań, że bieg sprinterowski wygra Stankiewicz, okazało się iż Podgórski i tym razem wykazał lepszą klasę bijąc po trzech przedbiegach Szymczyka i Stankiewicza, rozgrywając półfinał z drugim i finałowy bieg z pierwszym, bijąc obu czysto na mecie w czasie 13,4 sek.

Ł. K. S. — Turyści 3 : 2 (1 : 1).

Łódź, 21.VI (C-S). Mecz towarzyski między dwoma staremi antagonistami piłki nożnej rozegrany w dniu dzisiejszym zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem Ł. K. S. 3 : 2 (1 : 1).

Warta Wisła 2 : 1 (1 : 0).

Kraków, 21.VI (C-S). Mecz o mistrzostwo Polski rozegrany w dniu dzisiejszym mimo przewagi Wisły przyniósł zwycięstwo Warcie 2 : 1 (1 : 0). Gra prowadzona ostro i w żywym tempie.

Portugalja — Włochy 1 : 0.

Paryż, 21.VI (C-S). Rozegrany w Lizbonie mecz Portugalja - Włochy przyniósł tym ostatnim nową porażkę w stosunku 1 : 0.

Pogoń — Cracovia 1 : 0 (0 : 0).

Pierwsze zwycięstwo Pogoni w Krakowie nad drużyną Cracovji.

Kraków, 21.VI (C-S). Oczekiwany tutaj z wielkiem zainteresowaniem mecz towarzyski Pogoni lwowskiej i Cracovji zakończył się zasłużonym zwycięstwem Pogoni, która okazała się drużyną o wiele lepszą od byłego mistrza Krakowa.

Warszawianka w Wilnie.

Wilja — Warszawianka 3 : 3 (1 : 1) 1 p. p. leg. — Warszawianka 3 : 1 (1 : 1).

Wilno, 21.VI (C-S). Występ Warszawianki w Wilnie w ciągu dwuch dni mianowicie 20 i 21 b. m. zakończył się w zasadzie porażką Warszawianki, która jednakże wywarła na widzach wileńskich bardzo miłe wrażenie.

Turniej tennisowy Łódź — Poznań 8 : 3.

Łódź, 21.VI (C-S). Rozegrany tutaj turniej międzymiastowy przyniósł zwycięstwo Łodzi. Szczegóły podamy jutro.

Z Koła Wioślarzy Warszawskich.

Na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, które odbyło się w dniu 19 czerwca na przystani, dokonano między innemi wyborów uzupełniających, których wynik przedstawia się jak następuje: na prezesa wybrano Pana Mecenasa Stefana Dziewulskiego, na członka Zarządu P. Stefana Ryjewskiego, do Komisji Sterniczej p. Tadeusza Szretera i p. Edwarda Bieńkowskiego, do Komisji Kwalifikacyjnej p. Profesora Adama Kossa.

Czasopisma nadesłane.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: **Artykuły:** „Kilka uwag o Konkordacie" (prof. Abraham); „Komisje Kodyfikacyjne w Rzeczypospolitej Polskiej" (prof. Fierich); „Indywidualizm i Uniwersalizm w Konstytucji narodowej" (prof. Jaworowski): „Myśli o reformie konstytucyjnej" (artykuł specjalnie dla „Ruchu" napisany przez D-ra Roberta Redsleba, Prof. Uniwersytetu Strasburskiego); „Rozjemstwo i Pojednanie" (prof. Szymański); „Rozwój gospodarczy Gdańska a portów niemieckich" (W. Winid). **Przegląd piśmiennictwa:** 50 recenzyj z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz obfite bibljografje odnośnej literatury polskiej i obcej; **Przegląd Prawodawstwa** administracyjnego i skarbowego oraz kronika ustawodawcza; **Sądownictwo:** Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego, Projekt Kodeksu Karnego Prof. Makowskiego i in.; **Kronika Ekonomiczna:** Stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenie, gospodarka komunalna, gospodarka światowa; **Miscellanea.**

Prenumerata roczna wraz z przesyłką wynosi 15 zł. we wszystkich księgarniach.

„La Pologne". Znany tygodnik francuski „L'Europe nouvelle" (Nowa Europa) poświęcił numer z 13 czerwca r. b. Polsce. Numer ten przedstawia się doskonale pod względem obfitości i różnorodności treści, a wypełniony jest prawie wyłącznie przez Polaków. Artykuł wstępny p. t. „Polonia restituta" jest pióra redaktora naczelnego p. L. Weiss, następnie zabierają głos w dziale politycznym: Min. Skrzyński, min. Sikorski, min. Sokal, marsz. Rataj, posłowie Thugutt, tow. Niedziałkowski, Kozicki, Dąbski, p. W. Sokołowski, o sprawach ekonomicznych i finansowych piszą: premjer Grabski, A. Müchlstein, p. Wierzbicki, Kiedroń i Janicki, dział intelektualno-artystyczny otwiera artykuł Wł. Reymonta o genezie „Chłopów", poczem idą artykuły A. Ponikowskiego, Lorentowicza i Miomandra. Numer zamykają: traktat polsko - francuski i umowa arbitrażowa polsko-czeska, a zdobią karykatury Jotesa.

Nr. 21 „Biesiady Literackiej" podaje artykuł wstępny p. Władysława Wolerta „Nowoczesne bohaterstwo", artykuł o „Marcinie Anderson Nexö", dalszy ciąg powieści Stefana Barszczewskiego „Jak być mogło", szkic Edmunda Jezierskiego „Carat a Sowiety", opis poświęcenia pomnika St. Brzózki w Sokołowie, feljeton Lektora „Literatura na marginesie adwokatury", wszystkie zwykłe rubryki i wiele ilustracji.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej z dn. 13 b. m. w n-rze 24 zamieszcza szereg artykułów z dziedziny prawa, administracji, samorządu i policji. Na wstępie Gazeta zamieszcza koniec artykułu M. Szerera o interpelacjach przeciw demokratyzmowi. Prócz tego znajdujemy w Gazecie artykuły Jana Śliwińskiego, T. Hilarowicza i B. Germara, J. Jamontta, N. Sołtana, dr. J. Grzymały - Grabowieckiego i wiele innych. W dziale literackim drukuje Gazeta powieść Wacława Sieroszewskiego. Do n-ru dołączono 18-ty arkusz wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.